Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80, Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Stefana kr.
Wtorek Bronisławy
Sroda Rozalji p.

Dziś wschód słońca o godz. 4 56 zach. 6 23
Jutro „ „ „ 4 57 „ 6 21
Dziś „ księżyca „ 2 58 „ 18 47

Nr. 104 | Wąbrzeźno, wtorek 3 sierpnia 1929 r. | Rok IX

Ludzie bez radości.

Dziewiąta rocznica bitwy pod Radzyniem, która była nienajważniejszym ze stanowiska strategicznego, ale jaskrawym i przemawiającym do wyobraźni mas dowodem zwycięzkiej dla armji Polskiej kampanji r. 1920 tego nie dała prasie obozu narodowego żadnego tematu do rozmyślań i rozpamiętywań.

Ograniczono się do kronikarskich notatek o uroczystościach z dnia tego. Ani słowa głębszej refleksji z powodu daty, która przecież w perspektywie dziejów nabiera, nabierać będzie coraz więcej blasków i wyrazistości, i pozostanie wielkopomna w dziejach Polski.

Istotnie dzieje nie znają chyba podobnego wypadku by państwo, które powstało po półtorawiekowej niewoli, w drugim roku swego bytu odrodzonego pozostawione siłom własnym, zdołało zwyciężko stawić czoło wobec nieprzyjaciela, przed którym drżała Europa.

Data 15-tego sierpnia powinna być datą radosnego upojenia dumy narodowej. Ale nie są zdolni odczuć radości ani dumy ci, którzy usiłują monopolizowania zdobywaną notatką kronikarską, bo nieczyste mają wobec niej sumienie.

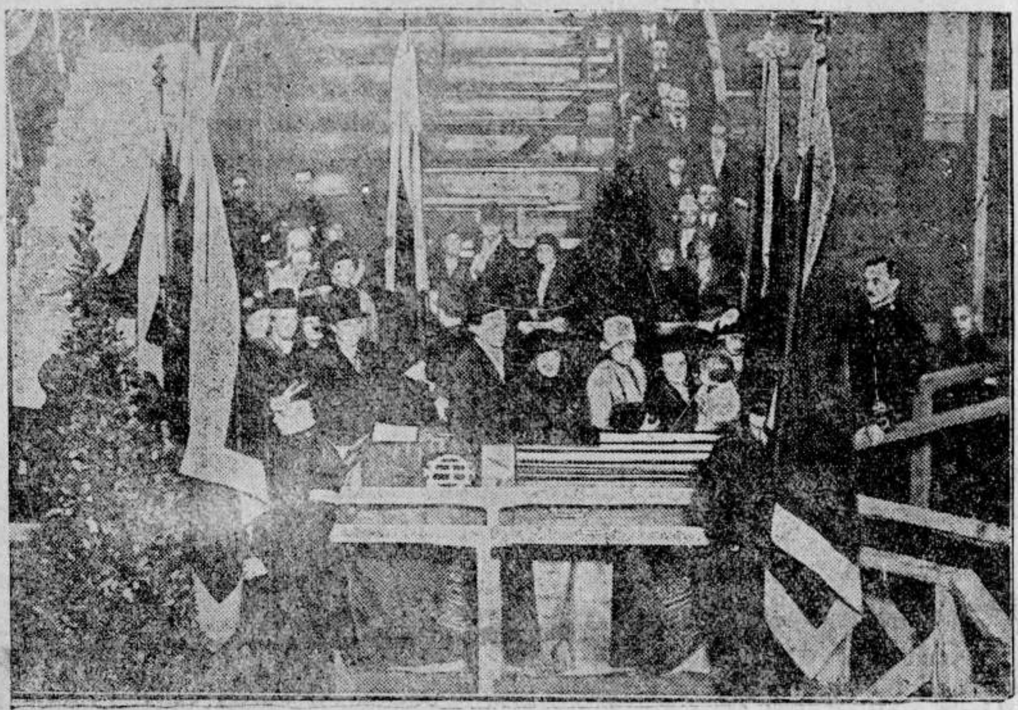
Dopóki szala zwycięztwa nie przychyliła się na stronę Polski kuli oręż przeciwko Piłsudskiemu, w widmie klęski narodowej czerpiąc dla siebie partyjną otuchę. Siedlce wzięte? No, to Piłsudski leży, oto okrzyk z jakim apologeta Romana Dmowskiego Józef Patrycki, późniejszy poseł, opuścił redakcję „Dwugroszówki" zmykając czemprędzej do Poznania gdy dowiedział się o chwilowym sukcesie hord bolszewickich.

Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa Roman Dmowski domagał się by Marszałek Piłsudski złożył naczelne dowództwo nad Armją Polską, nie zdając sobie chyba sprawy, że równałoby się to otworzeniu frontu pnieprzyjacielem przed fwya?i tworzeniu frontu przed nieprzyjacielem.

Stanisław Grabski w towarzystwie paru przyjaciół partyjnych wyjechał do Mińska Lit. by żebrać o pokoj u zwycięzkiego, zdawało się, nieprzyjaciela. Może dowiemy się kiedyś jakie to wpływy polityczne powstrzymały gen. J. Dowbór Muśnickiego dzielnego wojaka, choć słabego polityka, od objęcia ofiarowanego mu dowództwa nad jednym z odcinków frontuż Po kątach szeptano sobie, że en decja rezerwuje go sobie jako naczelnego wodza, gdy już Warszawa będzie wzięta przez bolszewików i Piłsudski będzie ostatecznie leżał: Po odniesionym zwycięstwie usiłowano wmówić w siebie i w obcych, że zawdzięczamy je wyłącznie gen. Veygandowi. Jemu ofiarowano szablę zwycięzcy. Ale fałszywa legenda nie dała się utrzymać. Jenerał francuski wyznał publicznie, że doradzał oddać Warszawę i stoczyć decydującą bitwę na dalszych linjach oporu, że cała operacja strategiczna, która dała Polsce tak świetne, niepamiętne od wieków zwycięztwo, była pomyślana i wykonana przez Marszałka J. Piłsudskiego.

Niema tedy powodu do dumy i radości obóz zwący się „narodowym" woli przypisywać „cudowi" to, co było wynikiem niezłomnego męstwa żołnierza polskiego i genialności Wodza. Czerw zawiści dawno już wygryzł z nich mózgi i serca.

Intelekt spadł do poziomu dziadów kościelnych. W sercach — zgnilizna i próchno.



Przed szczątkami generała Armji Zbawienia, Bootha, wystawionemi na widok publiczny, przedefilowały olbrzymie tłumy

Sowiety chcą się zgodzić!

Litwinow zawiadomił ambasadora niemieckiego von Dricksena, iż rząd sowiecki gotów jest przyjąć propozycję rządu chińskiego, dotyczącą podpisania wspólnej deklaracji o załatwieniu konfliktu z pewnemi zmianami. Równocześnie Litwinow wręczył proponowany przez rząd sowiecki tekst tej wspólnej deklaracji.

—x—

Sytuacja w Palestynie

Depesza iskrowa z Jerozolimy donosi, że żydowskie wioski Moza oraz Hulde, położone pod Jerozolimą nad traktem kolejowym Jaffa — Jerozolima zostały doszczętnie zniszczone, tak, że pozostały z nich tylko gruzy. Żydowska kolonja Ekron została opróżniona przez ludność na rozkaz władz angielskich. Zupełnie nowe żydowskie przedmieścia Jerozolimy Palpiot, Beth, Haheren oraz 3 inne, zostały ewakuowane na rozkaz naczelnego komisarjatu.

NA POMOC...

Mający swą siedzibę w Rydze centralny komitet światowej organizacji żydowskiej Trumpeldor wystosował do brytyjskiego ministerstwa kolonij telegram, zawiadamiający, że organizacja może wy stawić 30.000 ochotników z Palestyny, St Zjedn., Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec, Belgji, Francji, Rumunji, Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Chin. Ochotnicy ci stanowiliby pod dowództwem brytyjskiem wojsko żydowskie dla celów obrony Palestyny.

Żyto nadal pod ochroną ceł wywozowych

Warszawa. Odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów. Po długich dyskusjach uchwalono: 1) znieść cło wywozowe od pszenicy z dniem 1-go września r. b., 2) podwyższyć cło przywozowe na mąkę żytnią, 3) ustanowić zwrot ceł w wysokości 20 złotych od 100 klg. przy wywozie masła.

W powyższym komunikacie uderza przedewszystkiem fakt, że zapowiadane zniesienie cła wywozowego od żyta nie zostało przeprowadzone Prawdopodobnie obawiano się, że zarządzenie to mogłoby wywołać pomimo uspokajających oświadczeń, nową falę drożyzny.

Wywóz pszenicy z Polski nie ma żadnego znaczenia, albowiem produkcja pszenicy jest tak mała, iż wystarcza zaledwie na małą część naszego zapotrzebowania.

—x—

WYLEWY RZEK.

Sofja. Ulewne deszcze spowodowały wielkie wylewy rzek i strumieni, które wyrządziły olbrzymie szkody w okolicach Radomiru. 24 osoby poniosło śmierć, 10 osób zaginęło.

EPIDEMJA CHOLERY.

Bombay. Od ostatniego tygodnia czerwca br. w szeregu miejscowości prowincji Bombay na przeszło 11 000 wypadków cholery było 4 272 śmiertelnych.

MANEWRY ARMJI CZERWONEJ.

Moskwa. W Leningradzie, Tyflisie i kilku innych miastach ZSSR. rozpoczęły się doroczne manewry armji czerwonej.

SAMOBÓJSTWO DWÓCH SIÓSTR.

Katowice. Onegdaj wieczorem pozbawiły się życia przez utopienie się w stawie w Makoszowach siostry Jadwiga i Zofja Kuczera. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

DZIESIĘĆ MILJONÓW NA ZASPOKOJENIE NASZEGO SNOBIZMU.

Import win zagranicznych wyniósł w roku ubiegłym 10.000.000 zł. Suma ta w roku bieżącym nie wykazuje tendencyj do obniżenia się. Jest charakterystyczne, że główną pozycję tej sumy stanowi import najtańszych gatunków win, to znaczy iż polskiemu konsumentowi win zagranicznych nie zależy w większości wypadków na wysokim gatunku wina lub raczej na ten wysoki gatunek go nie stać. Dlaczegoż więc, zamiast kupować najtańsze a więc najgorsze gatunki win zagranicznych, nie kupuje krajowych win owocowych, których produkcja rozwija się coraz bardziej i stoi dziś na bardzo wysokim poziomie. Otóż niewątpliwie mamy to do czynieni az właściwym jeszcze naszemu społeczeństwu snobizmem, polegającym na tem, że zagraniczna etykieta na butelce wielu ludziom w Polsce jeszcze imponuje. Nie tyle chodzi im o gatunek, o jakość, ile o etykiety, o pozór. Powinniśmy przełamać w sobie ten szkodliwy z punktu widzenia gospodarczych interesów Państwa snobizm nakazujący nam kupować najtańsze, a więc najgorsze wino zagraniczne, zamiast dobrego krajowego, tylko dlatego, żeby zadowolić naszą próżność.

Obywatele Rodacy!

Nie ulega wątpliwości, że Pomorze jest polskie i polskiemi są miasta pomorskie. Olbrzymi, wynoszący 88,2 odsetek ludności polskiej na Pomorzu jest tego jaskrawym niezbitym dowodem. A jednak kłamliwa propaganda niemiecka, zmierzająca do rewizji zachodniej granicy poskiej, zmusza nas do stałej czujności i stałego stwierdzenia tego niewątpliwego faktu. Każde nasze zaniedbanie, wszelkie nasze niepowodzenia wyzyskują Niemcy, jako atut w walce przeciwko nam. Rozbicie naszych głosów przy wyborach do Sejmu, czy samorządów, a przedewszystkiem wstrzymywanie się od głosowania, nietylko przyczyniają si do sztucznego wzmocnienia wpływów niemieckich wewnątrz Państwa Polskiego, ale ułatwiają niemiecką propagandę rewizjonistyczną zagranicą.

Odbywają się obecnie na Pomorzu wybory Rad miejskich. W Wejherowie wskutek naszej bierności i obojętności, a także rozbicia głosów polskich, Niemcy odnieśli znaczny sukces. Czyż mamy dopuścić, ażeby i w innych miastach, zatryumfowała płynąca z nienawiści do Polski niemiecka karność nad naszem rozbiciem i obojętnością?! Czyż mamy świadomie działać na szkodę państwa i narodu?! Jeżeli nie udało się stworzyć, jednej listy, polskiej jest obowiązkiem Polki i Polaka oddać swój głos na którąkolwiek listę polską. Ani jednego głosu polskiego nie powinno braknąć w urnie do głosowania! Obojętnych i biernych należy rejestrować i pociągnąć do obywatelskiej odpowiedzialności!

Na atakowanym mieszkamy posterunku, musimy wykazać bojową gotowość i sprawność!

Zarząd Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.

Poznań jako skarbnica pamiątek przyszłości.

Co oprócz P. W. K. stanowi siłę atrakcyjną Poznania?

Poznań, w którym odbywa się obecnie Powszechna Wystawa Krajowa, jest nietylko najstarszą siedzibą królewską i biskupią w Polsce, jest nietylko najbardziej polskiem co do składu ludności miastem w Polsce, ale też miastem o wysokim poziomie europejskim oraz wielkiej pracy zarządu miasta i jego obywateli.

Słusznie też poseł amerykański w Polsce powiedział swego czasu: „W Polsce przedstawia Warszawa życie polskie, Kraków kulturę polską, a Poznań pracę polską".

Poznań dzisiejszy nietylko swoim europejskim charakterem, nietylko pięknością swoich okolic ściąga licznych turystów polskich. Tym celem, do którego rok rocznie zdążają tysiące obywateli z różnych stron kraju, a już specjalnei w tym roku ze względu na Powszechną Wystawę Krajową — są przedewszystkiem pierwszorzędne pamiątki historyczne.

Weźmy dla przykładu ratusz poznański. Trudno o piękniejszą budowlę nietylko w Posce, ale i na całym wschodzie Europy. Wspaniało to włoskie dzieło renesansowe Babtysty de Quadro z roku 1550 już samo w sobie warte jest tego, aby zjeżdżały się doń pielgrzymki z całej Polski.

A już naprawdę relikwją dla całej Polski jest katedra poznańska ze słynną Złotą Kaplicą, w której się mieszczą prochy i pomnik pierwszych królów polskich Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego.

Pozatem ileż mamy w Poznaniu wspaniałych kościołów w różnych stylach, których wnętrze zdobne w cenny obrazy, rzadkie freski, ciekawe nagrobki i t. d. naprawdę uradować mogą oczy miłośników historji, architektury i sztuki. Albo znów stare pałace ze średniowiecznemi rzeźbami, renesansowe i barokowe, domy dawnych kupców poznańskich, — przypominają naprawdę stare i piękne miasta hauzetyckie.

Poznań, ze swoimi licznemi pamiątkami przeszłości, to po Krakowie i Warszawie widoma historja Polski, miasto, jedno z najciekawszych w Polsce, godne naprawdę gruntownego zwiedzenia.

Zwiedzający Poznań mają przytem wszystko, czem tylko dysponować może wielkie, zachodnio-europejskie miasto. Różnorodna i doskonała komunikacja, wspaniałe i wygodne hotele, eleganckie lokale rozrywkowe, pierwszorzędne teatry i kina, ogród zoologiczny, parki, ogrody, urocze okolice — wszystko to składa się na imponującą naprawdę całość.

Trudno też było o lepszy wybór miejsca na Powszechną Wystawę Krajową. Poznań cieszy się nietylko doskonałymi warunkami do podobnej imprezy, ale jako miasto pełne pamiątek przeszłości, a pozatem europejsko urządzone już samo w sobie stanowić może siłę atrakcyjną.

Jeszcze tylko jeden jedyny miesiąc trwać będzie Wystawa poznańska. Stary gród Przemysława czeka jeszcze na tych opieszałych obywateli, co nie zdążyli dotąd oglądnąć P. W. K. Niech zjadą się ze wszystkich stron Polski i niech podziwiają wysiłek 30-miljonowego narodu. **Ł.**

CZY JUŻ BYŁEŚ NA WYSTAWIE W POZNANIU

STRASZNY SKUTEK ŻARTÓW.

W Szwecji, w okolicy Dagaberga, żyła para małżeńska, oboje właściciele kilkudziesięciu morgów lasu i pola. Choć niedawno obchodzili złote wesele, kłócili się często. Raz wśród zawziętego sporu, ona, pośliznąwszy się na podłodze, upadła tak mocno, że dwie córki musiały ją zaprowadzić do łóżka. Małżonek, nie zważając na przykry wypadek, poszedł jak zwykle do roboty w polu, nie zapytawszy nawet o zdrowie żony. To ją oburzyło do głębi mimo, że żadnych złych następstw upadku nie było. Porozumiawszy się więc z córkami, zamyśliła starego przestraszyć. Kazała się przykryć dużem prześcieradłem i udawać, że umarła. W porze obiadowej wrócił stary do domu, a ujrzawszy prześcieradło, pod której widocznie rysowały się kształty ludzkie, zapytał przestraszony, co to? Córka odrzekła:

— Skutkiem upadku, matka umarła.

Chłop, nie mówiąc nic, wyszedł z izby, poszedł do stodoły i powiesił się na belce. Żona dowiedziawszy się o tem, dostała udaru serca i w dwa dni później zmarła.

3-cie wylosowanie premji.

W sobotę dnia 17-go o godz. 17-tej w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej odbyło się trzecie z rzędu losowanie premij, któremi Kasa nagradza cnotę oszczędności swoich wkładców. Tym razem wylosowano 10 premij po 50 złotych. Losowanie odbyło się w obecności Dyrektora Związku Rewizyjnego w Toruniu p. Swinarskiego, członka Rady Nadzorczej, p. A. Zaleskiego, członka Zarządu i dyrektora Kasy p. Schimkata, wkładców pp. A. Piechowskiego z Grudziądza, W. Malinowskiego z Okonina i W. Ejzenharta z Grudziądza — oraz przedstawicieli prasy.

Po sprawdzeniu numerów kont z numerami losów przystąpiono do ciągnięcia losów którego dokonały pp. Janina Schimkatowa i Wanda Ciesielska. Wygrane padły na nast. numery kont:

Nr. 1586 — Władysław Brzeziński, Wielkie Gronowo, p. Gniew; nr. 2006 — Józef Tryjanowski, Łużki p. Dzisna, ziemia wileńska; nr. 1757 — Alfons Gawroński, Grudziądz ul. Tuszewska Grobla Nr. 24, nr. 176 — Stanisław Cichy, Miejska - Górka, p. Rawicz; nr. 1661 — Franciszek Dąbrowski, Waldowo Szl., pow. Chełmno; nr. 2134 — Edmund Jeszke, Grudziądz, ul. Murowa 40; nr. 1542 — Juljan Mossakowski, Wydrzno p. Grudziądz nr. 2110 — Konstanty Gliniecki, Gacki, p. Świecie; Nr. 2139 — Aleksander Wasielewski, Sierosławek p. Świecie; nr. 2139 — Wiesław Ehrenkreutz, Grudziądz ul. Lipowa Nr. 7.

Szczególnie łaskawy był los dla pp. Jeszke i Ehrenkreutza z Grudziądza, którzy wpłacili wkłady do Kasy dopiero w sobotę i tego jeszcze dnia, dzięki wygranej powiększyli je każdy o 50 złotych.

W świetle jupiterów.

Polska produkcja filmowa zajmuje w ramach poważnego przemysłu coraz poczestniejsze miejsce. Z każdym rokiem nabiera wikszego rozmachu, wzrasta w doświadczenie i bez przerwy wydaje jeden film za drugim. Zwolna, ale stale zbliża się poziomem do produkcji zagranicznej.

FERENCZ HERCZEG

AWANTURNIK

POWIEŚĆ

Palma usiadła na łóżku bratowej.

— Chciałabym pomówić z tobą, Żeże! — rzekła ogromnie poważnie.

— Rozporządzaj mną, cherie!

Palma zapaliła papierosa i puściła wielki kłąb dymu, aż pod powałę.

— Powiedz mi, Żeże, mogłabyś mi zrobić wielką przyjemność i przez pięć minut mówić prawdę?

— Spróbuję, najdroższa! Dla ciebie niema zbyt wielkich ofiar!

— A zatem: jaki masz właściwie zamiar co do Amerykanina?

— Żadnego zamiaru nie mam, duszo droga! Ani go nie chcę uwieść, ani uprowadzić.

— All right! Przyjmuję z wdzięcznością twoje oświadczenie. W zamian przyznam ci się, że ja mam pewne zamiary. Chcę, ażeby się ze mną ożenił.

— Najszczersze gratulacye! Wiem, że skoro zechcesz, to wesele odbędzie się wkrótce. Amerykanin ma za dużo dobrego gustu, aby mógł nie dostrzedz twoich wdzięków duchowych i cielesnych...

Mężczyzna stanął pomiędzy niemi, więc obie — dobre przyjaciółki — pragnęły tryumfować; ale Palma umyślnie nie chciała teraz odczuć ironii bratowej.

— Na gratulacye jeszcze za wcześnie. Do wesela daleko, myślę jednak, że dojdzie do tego, o ile ty nie zechcesz stanąć pomiędzy nami.

— Ja? Więc ty mnie za taką uważasz? — zapytała Żeże emfatycznie.

— Nie uważam cię za złą, ale wiem, że gdy chcesz, umiesz być obłudną i okrutną. Popsułaś mi już dwie kombinacye, chociaż nic z tego nie miałaś, prócz głupiej uciechy z mych nieprzyjemności.

Mężatka przymknęła oczy i wyciągnęła się na poduszkach.

— Palmeczko! Zupełnie niesłusznie obwiniasz mnie za twój pech własny. Przecież to nie moja wina, że nie umiesz usidlać swoich rycerzy, którzy po dwóch tygodniach uciekają od ciebie, jak oparzeni!

Palma spojrzała na bratowę z nienawiścią, z jaką tylko może spoglądać szczupła, ciemnooka panna, na kształtne, pulchne ciało i ogniste źrenice drugiej kobiety. Przemogła się jednak i rzekła cicho:

— Być może, że własną niezręcznością popsułam sobie tamte partye, tej wszakże nie chciałabym popsuć i dlatego proszę cię całkiem szczerze, abyś — jako dobra kuzynka — zechciała mi być pomocną...

Żeże nadała swej twarzy wyraz uroczysty.

— W takim razie za dużo wymagasz ode mnie, gdyż ja z zasady nie mieszam się w podobne sprawy.

Palma straciła cierpliwość.

— Rozumiem! Stawiasz marną przyjemność flirtowania wyżej, niż moją przyszłość. Rób zatem, co chcesz! Rozpocznij na nowo swoją grę obłudną — ja ci nie ustąpię! Dobra noc!

Poszła do swego pokoju i zamknęła drzwi na klucz. Żeże wybuchła spazmatycznym śmiechem.

— Patrzcie! Amazonka! Nie lęka się mnie! Chce współzawodniczyć ze mną! Z temi rybiemi oczyma i chudemi plecami... Dotychczas nie myślałam bynajmniej o Amerykaninie, ale teraz — zobaczysz! Będziesz miała zabawkę!...

Tej nocy żadna z nich nie zmrużyła oka aż do rana. Otwarte wypowiedzenie wojny poruszyło całą ich próżność kobiecą i przyprawiło skrzydła ich zarozumiałości. Marzyły o śmiałych, podstępnych i okrutnych potyczkach.

Następnego dnia rozpoczęły się harce. Obie wojujące strony nie dawały nic wprawdzie poznać po sobie, ale wszelkiemi siłami starały się o zdobycie najważniejszego punktu strategicznego: serca Amerykanina. Szły do ataku z gracyą i uśmiechem, ale w kołczanach niosły strzały zatrute. Naturalnie każda z nich miała specyalną metodę. Palma, jako dziewica, musiała ukazać się jako stworzenie czysie, miłe, potulne i szlachetne. Żeże zmieni się w gorąco krwistego demona. Słowa Palmy spadały na młodego człowieka jak deszcz białego kwiecia, a każdy gest Żeże obiecywał dnie, pełne rozkoszy.

Panowie Avarffy nie mieli pojęcia o tem, co się działo, gdyż damy nie wtajemniczały ich nigdy w swoje walki. Za to Huszt rozkoszował się tą wojną kobiet. Wyobrażał sobie, że jest pasterzem, nocującym w lesie i opadniętym przez zakochane rusałki.

Żeże pozostawała nieco w tyle poza swą przeciwniczką jedynie z tego powodu, że ranek należał do Palmy, gdyż pani Gwidonowa mimo wszelkiego wysiłku nie mogła zdobyć się na opuszczenie łóżka przed porą obiadową. Zresztą przed południem nie umiałaby być ani wesołą, ani kokietką, lecz tylko zmęczoną i śpiącą damą.

Leżała więc na swem posłaniu, podobna do różowych, lekko oddychających zwłok, a gdyby przypadkiem w tym czasie wybuchł pożar, nie miałaby może siły, aby się podnieść.

Tymczasem Palma starała się, ażeby wykorzystać próżniaczą naturę bratowej. Raz zaproponowała przejażdżkę konną. Nie była wprawdzie mistrzynią w jeździe, ale jej wysmukła postać prezentowała się bardzo dobrze w obcisłym stroju amazonki. Huszt siedział w siodle, jak sam Buffalo-Bill.

Wybrali się w drogę i jakiś czas jechali wąską ścieżyną przez młody lasek. Zabawiali się rozmową. Właściwie Huszt słuchał a Palma filozofowała na swój sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sądząc z zapowiedzi, sezon tegoroczny zapowiada się bogato i niezwykle ciekawie, premjery więc polskich obrazów posypią się niewątpliwie jak z rogu obfitości.

Jednym z nowych filmów, wzbudzającym już teraz wielkie zainteresowanie, będzie filmowa przeróbka głośnej powieści Ferdynanda Goetla p. t. „Z dnia na dzień" — Jest to utwór wybitnie predystynowany do przetransponowania go na taśmę filmową.

Właściwości te postanowiła wykorzystać wytwórnia „Dworkowski - Film" i — uzyskawszy od autora praw przeróbki według scenarjusza przez niego napisanego — przystąpiła w Warszawie do realizacji filmu „Z dnia na dzień".

Jednem z głównych zadań wytwórni było dobranie możliwie najlepszego zespołu technicznego i aktorskiego. Kwestję tę załatwiono bardzo pomyślnie. I tak reżyserję powierzono młodemu i utalentowanemu reżyserowi Józefowi Lejtesowi twórcy znanego obrazu „Huragan". Do zdjęć pozyskano z Niemiec zdolnego operatora Scheiba, który nakręcał dobrze znany w Polsce obraz „Noc miłosna skazańca". Równie starannie obsadzono wszystkie role. Główne postacie filmu odtwarzają: pełna urody Irena Gawęcka ((Szaleńcy i Magdalena) i piękna Marja Gorczyńska, oraz nowy amant wybrany drogą konkursu „Wieczoru Warszawskiego" Adam Brodzisz! debiutant o wielkiej przyszłości, dalej świetny charakterystyczny Wiesław Gawlikowski (Tajemnica starego rodu i Pan Tadeusz)), popularny Jerzy Kobusz (Szaleńcy i Z dnia na dzień) komik Władysław Walter (Tajemnica starego rodu, i Przedwiośnie) znany odtwórca „Czarnych Typów" Lech Owron i Łucjan Żurowski

Zdjęcie w atelier ukończono niedawno, poczem cały zespół udał się do wschodnich województw, celem nakręcania plenerów.

„Z dnia na dzień", nowy obraz wytwórni „Dworkowski - Film", budzi wśród bywalców kinowych zrozumiałe zainteresowanie. Zaciekawia ich temat, osoba autora, nazwiska aktorów, jak równie reżysera i operatora. Pozatem wiadomo, że wytwórnia „Dworkowski Film" pracuje pod szczęśliwą gwiazdą.

„Coraz ciszej, wrzesień, wrzesień, słońce rzuca blask z ukosa"

Miesiąc wrzesień to właściwie już początek jesieni. W naszym klimacie zwykle pełnym skoków kapryśnych temperatury, wrzesień bywa przeważnie jednostajnie pogodny, a często i błękitno - słoneczny, przynajmniej w pierwszej swej połowie, kiedy w sadach dojrzewają jeszcze najlepsze i najtrwalsze gatunki owoców, kiedy przy drogach jarzębina się czerwieni, a liście na drzewach żółknąć i bronzowiejąc, mienią się mnóstwem barw i cudnych odcieni.

O tym początku jesieni pięknie mówi Wincenty Pol w swojej „Pieśni o ziemi naszej":

W pożegnaniu grają lasy
Barw tysiącem, pełnych krasy:
Miedzią złotem i rubinem
I szmaragdem i bursztynem.
Na jesieni świat się mieni,
I w dobrane gra kolory,
Pajęczyny srebrem dziany
Jak kobierzec różnowzory
Na dzień wielki rozesłany.

Nasze polskie „babie lato" bywa najczęściej lepsze i pocczciwsze, niż owo „męskie", jeżeli je tak nazwać można, które raz praży nas żarem niemiłosiernie, żarem do jakiego Polak nie przywykł dusi spiekotą, wysusza i wypala wszystko, tak iż ludzie modły błagalne po kościołach o deszcz zbawienny zanoszą, — to znów cebry deszczu, z dziką jakąś zawziętością dzień po dniu wylewa, tak iż wszystko gnije, a strapieni i znękani ludziska o promyk słońca i suszę tym razem modlić się muszą

Miesiąc wrzesień, to spokojna i uśmiechnięta jesień. W wyobraźni poety przechadza się ona majestatycznie po znojnej ziemicy piastowskiej, która „nie miał w ustach" i nad którym ludziska się litowali.

Nie dajcie się więc nabijać w butelkę!

(Oran.)

PRZEZ SZPARĘ.

NIE DAJCE SIĘ NABIERAĆ!

— Najmiłosierniejszo osobo, mój kochany panie, użycz pan kilka groszy, dla biednego, który dziś jeszcze nic w ustach niemiał.... — mówił „żebrak", gdy wychodziłem pięknego dnia z jakiegoś składu, gdzie czyniłem zakupy.

Wzruszony słowami „biedaka", dałem mu 20 groszy i odszedłem.

Koło tego samego miejsca, gdzie stał żebrzący przechodziłem kilka razy i zauważyłem, iż litościwi przechodnie dość hojnie obdarzali go datkami.

Wieczorem, kiedy nie myśląc o zajściach dnia w myśl słów: „co było a nie jest "., poszedłem, chcąc się troszeczkę rozerwać, do kina.

Wskutek późniejszego przybycia na seans, usiadłem na krzesełku tuż przy wejściu. Koło mnie siedział jakiś mężczyzna, przyzwoicie ubrany. Chcą się przekonać, przy kim mam zaszczyt siedzieć, w czasie przerwy mimowolnie obróciłem się. I cóż zobaczyłem? Tego samego, który nic

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 2 września 1929 r.

KALENDARZYK HISTORYCZNY:

4. 9. 1606. — Zbiera się Sejm w Wiślicy.
5 9. 1812. — Zwycięstwo Księcia Józefa Poniatowskiego pod Borodinem.

PRZYSŁOWIA:

Idzie jesień, a tu próżna kieszeń.
We wrześniu, gdy tłuste ptaki, mróz w zimie nie ladajaki.

Nie zapomnij, że.. .

Możesz jeszcze odnowić prenumeratę „Głosu Wąbrzeskiego" na miesiąc wrzesień.

Na chodniku nie wymachuje się laską, nie nosi się ze sobą długich przedmiotów, a otwartą parasolkę trzymaj jaknajwyżej.

— **Niema jedności!** Na sobotniem zebraniu przedstawicieli organizacyj i towarzystw w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, nie doszło do wspólnego porozumienia. „Blok Gospodarczy" tworzą: Kupcy, Przemysłowcy, Stan średni, Inwalidzi, Rzemieślnicy i Urzędnicy. Inni tworzą listy osobnej Jak się dowiadujemy(do dnia wczorajszego, złożono w Komisji Wyborczej 3 listy: 1) Związek Właścicieli Nieruchomości, 2) Narodowa Partja Robotnicza i 3) Polska Partja Socjalistyczna. Rolnicy i Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości złożą listy osobne. Do szerszego omówienia rozbijaczy jedności powrócimy niebawem.

— **Zabawa Strażaków.** Wczoraj odbyła się zabawa letnia Strażaków, w ogrodzie p. Twardowskiego, przy dość licznym udziale publiczności. W czasie koncertu urządzono różne rozrywki, jak. loterja fantowa, koło szczęścia, strzelanie do tarczy itd.

Wieczorem w sali p. J. Kaczyńskiego odbyła się zabawa taneczna do samego rana.

— **Kradzież roweru.** Panu Kneblochowi zam. przy Głównym Dworcu, skradziono w nocy rower z chlewka.

Rozpoczęcie roku szkolnego. Jutro t. j. we wtorek 3 września rozpoczyna się rok szkolny. W szkołach powszechnych rozpoczynają się lekcje o godzinie 8-mej rano. Nowicjusze przybędą dopiero w środę 4 bm.

Z POWIATU.

— **Książki.** (Uruchomienie polskiej odtłuszczarni). W najbliższym czasie uruchomiona zostanie w Książkach polska odtłuszczarnia mleka, przez p. Żurawskiego z Jarantowic. Pan Żurawski założył niedawno w Jarantowicach mleczarnię, do której zwożą mleko prawie wszyscy okoliczni gospodarze, unikając w ten sposób sprzedawanie mleka niemieckiej mleczarni w Książkach.

Panu Żurawskiemu życzymy, jaknajlepszego powodzenia w rozpoczętych pracach, a nawet życzymy, by zamierzania jego co do utworzenia odtłuszczarni w Łopatkach, jaknajprędzej się ziściły. **„Szczęść Boże"!**

— **Galczewo.** (Nauczyć Niemiaszków). Do pani W. nadeszła pocztówka od Landszafty z Mariemberga (Niemcy) zaadresowana miast Galczewo, — Galdstorf, Kreis Briesen. Władze pocztowe powinny nauczyć tych butnych Prusaków właściwego pisania, zwracając nadaną przesyłkę, z adnotacją „Galsdorf,u nas nie znane"!

— **Lipnica.** (Piękna uroczystość). Wczoraj odbyła się w wiosce naszej piękna uroczystość a mianowicie poświęcenie sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Udział w uroczystości wzięli licznie przybyli goście, rodzice chrzestni, przedstawiciel władz okręgowych młodzieży, przedstawiciele gminy, oraz przedstawiciel „Głosu Wąbrzeskiego". (Obszerniejsze zebranie [illegible] w nast. numerze).

Z NASZEJ DZIELNICY.

— **Gniew.** (Panna młoda zmarła w dzień swego ślubu). Oto miał się odbyć ślub Wickiego z wybudowania z panną Jeżewską z Piaseczna. W dzień jednak ślubu panna Jeżewska rozstała się z tym światem.

— **Starogard.** (Przybycie p. Prezydenta). Prezydent Rzplitej wyjedzie ze Spały 15-go września do Starogardu, by wziąć udział w uroczystości wojskowej 10-lecia istnienia 16 dywizji piechoty. Po powrocie Prezydent uda się do Nowogródka.

— **Garczyn.** (Śmierć pastuszka w jeziorze.) W czasie zabawy nad jeziorem, utonął pasterz bydła. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

— **Gniew.** (Zatonięcie statku.) Niedaleko Janowa utonęła przed kilku dniami berlinka, naładowana cegłą. Cegłę zdołano uratować.

— **Dąbrówka,** pow. Brodnica. (Pożar stogów). Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn spaliły się w dniu 27 bm. stogi zboża, należące do osadnika p. Witkowskiego. W stogu spało dziecko p. W., które tak ciężko się poparzyło, że niema nadziei utrzymania go przy życiu. (Cz.)

— **Chełmno.** (Śmierć wskutek zatrucia grzybami.) W niedzielę dnia 25 bm. po poł. pochowano dziecko, które zmarło wskutek zatrucia się grzybami. Matka dziecka nazbierała grzybów i nie umiejąc odróżnić dokładnie jadalnych od trujących, nazbierała tych ostatnich, które ugotowała. Cała rodzina naturalnie ciężko choruje, a dziecko 4-letnie zmarło.

— **Chełmno.** (Komisarz Kasy Chorych). Zarząd i rada Powiatowej Kasy Chorych w Chełmnie na Pomorzu zostały rozwiązane. Komisarzem rządowym mianowano majora Stanisława Kucharskiego z Warszawy.

— **Toruń.** (Starosta Krajowy). Posiedzenie Sejmiku Wojewódzkiego wybrało p. wicestarostę Wincentego Łąckiego, starostą krajowym.

— **Kościerzyna.** (Zawieszenie burmistrza w urzędowaniu). P. Wojewoda Pomorski zawiesił tutejszego burmistrza p. Wierzbę w czynnościach.

— **Żukowo.** (Zabity przez autobus.) Na szosie gdańskiej przejechany został przez autobus p. Bruskiego, robotnik Jan Łysikowski. Śmierć nastąpiła natychmiast.

— **Rutkowice.** (Skutki burzy.) Ostatnia burza jaka przeszła w ubiegłą niedzielę, wyrządziła b. wiele szkód. Straty dość znaczne.

— **Lidzbark, pow Brodnica.** W dniu 20 sierpnia b. r. rozpoczęły się normalne zajęcia w obozie instruktorskim wychowania fizycznego zorganizowanym w malowniczej okolicy koło Lidzbarka wśród lasu i jezior przez Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską. Obozem opiekuje się osobiście generalny sekretarz, ks. Żynda, oraz Powiatowy Komendant P. W. por. Michniewski z Brodnicy. Komendantem obozu jest instr. w. f. prof. Flisak Józef.

— **Stanisławów.** (Tragiczne polowanie). W majątku Bohuszewicza w Ostrowie pod Stanisławowem, urządzono polowanie na dziki. W czasie polowania zabito kilka sztuk, a między innemi, ranny został olbrzymi odyniec, który, uciekając przed myśliwymi, przepRawił się wpław przez Dniestr i w Martynowie napadł na polu dwie kobiety. Jedna z nich zginęła bezzwłocznie pod kłami rozwścieczonego zwierza, druga zaś została ciężko raniona. Ranny odyniec wkrótce po postrzeleniu padł martwy. Po zważeniu go okazało się, że odyniec ten waży 270 kg.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Autorowi artykułu** — „Powiększa się liczba hodurowców". Artykuł umieścimy, skoro Pan nadeśle swe nazwisko do redakcji. Anonimów nie umieszczamy.

L. W. W przyszłości niech Pan pisze po jednej stronie arkusza. Ułatwia to nam w dużej mierze pracę. O dalszą współpracę prosimy.

Zygmunt — Szwajcarska. Artykuły do tej chwili jeszcze nie nadeszły. Czekamy!

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Orkiestra „Sokoła"!** We wtorek, dnia 3 września o godz. 20-tej pierwsza lekcja muzyki w lokalu „Sokoła" przy ulicy Przemysłowej nr. 2. Przybycie wszystkich ochotników konieczne! Czołem! Zarząd „Sokoła".

— **Baczność Lutnia.** Następna lekcja śpiewu w poniedziałek 2 Września w zwykłym czasie i lokalu.

Dla wćwiczenia nowych pieśni na odbyć się mający koncert Lutni prosi o punktualne przybycie wszystkich śpiewaków Zarząd.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia I. IX 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	25,50—26,50
Pszenica	42,00—44,00
Jęczmień zw.	26,50—27,50
Jęczmień brow.	28,50—31,50
Owies	23,00—25,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,———,—
Mąka pszenna 65% z work.	68,00—72,07
Otręby żytne	19,25—20,20
Otręby przenne	21,75—22,55

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.